

nym gubernatorem zajętej części zamianowany został marszałek polny von der Goltz.

W każdym razie, czy przyszedł kongres pokojowy powróci zajęte prowincje Belgii, czy też pozostawi je Niemcom, dużo czasu upłynie nim powetuje się szkody, jakie w tej nader przemysłowej i bardzo gęsto zaludnionej części kraju obecna wojna wyrządziła.



Poświęcenie sztandaru Legionu: Przed nabożeństwem w kościele św. Piotra w Krakowie.

Wymarsz legionistów.

Przygotowawcza praca w formacji Legionu skończyła się już, obecnie zorganizowane kadry licznych batalionów po odbytych ćwiczeniach wyruszają do miejsc przeznaczenia, ustalonych przez komendę, do obozów, gdzie zaczyna się już właściwa służba woj-

skowa. Wyćwiczeni i wyekwipowani legioniści ściągają z dotychczasowych kwater prowincjonalnych i wcielani są do pułków. Nieustający werbunek dostarcza świeżego materiału, a nowi ochotnicy udają się na pola ćwiczeń do obozów. Z oddziałów partyzantów przeobraża się Legion w skonsolidowaną jednostkę armii, o określonym stanowisku i zabezpieczonym losie. Pułki liniowe mają swą odrębną intendancję, lazarety i wogóle wszelkie zaopatrzenie regularnych wojsk. W biurach komendy wręcz praca nieustannie nad przygotowaniem zupełnym Legionu pod każdym względem, a zapał i ochota pracowników, wspomagane przez umiejętne kierow-

nictwo, dają nadzieję ukończenia niebawem wszystkich oddziałów zajęć i wyruszenia w pole całego Legionu. Ofiarność publiczna zasila skarb Legionu, który ma przed sobą olbrzymie wydatki, bo przy powstającej instytucji wszystko trzeba sporządzać. Obecnie mają już komendanci i inne wyższe władze Legionu stałe pensje obok zapewnienia utrzymania, jak wszyscy zresztą żołnierze, pobierający żołd, przyznawany żołnierzom armii austriackiej. Zorganizowani też już ostatecznie legioniści tem niecierpliwiej oczekują chwili wymarszu, by spełnić swój cel, który ścigał ich pod znaki Legionu.



Poświęcenie sztandaru Legionu: Sztandar i jego fundatorki.